

Sygn. akt XVIII C 70/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XVIII Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: **SSO Katarzyna Szmytke**

Protokolant: prot. sąd. Aleksandra Kubiłowicz

po rozpoznaniu w dniu: 25 lutego 2016 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa głównego **Z. K.**

przeciwko **J. N.**

o **ochronę dóbr osobistych**

oraz sprawy z powództwa wzajemnego **J. N.**

przeciwko **Z. K.**

o **ochronę dóbr osobistych**

1. Oddala powództwo główne.
2. Oddala powództwo wzajemne.
3. Znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego.
4. Nie obciąża powoda nie uiszczonymi przezeń kosztami sądowymi.
5. Zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. P. B. kwotę: 3.394,80 zł (w tym opłata w kwocie: 2.760 zł plus 23 % VAT tj.: 634,80 zł), tytułem nieopłaconej przez powoda pomocy prawnej – udzielonej mu przez wymienionego adwokata z urzędu.

/-/ K. Szmytke

UZASADNIENIE

Powód Z. K. pozwem złożonym w dniu 10 maja 2012 r. w Sądzie Rejonowym Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego J. N. kwoty 30.000 zł tytułem „rekompensaty za krzywdy moralne, za znaczny ubytek zdrowia stresogennymi pomówieniami o kłusownictwo, za stosowaną przemoc psychiczną polegającą na zastraszeniu mnie wybiegiem z ukrycia i fotografowanie mnie, za poniewieranie mojej godności”. Powód wniósł także o zasądzenie na swoją rzecz kosztów sądowych, a także zasądzenie „odwołania obelg w łowieckim periodyku Okręgowej Rady Łowieckiej P., a nadto ustanowienie pełnomocnika z urzędu i zwolnienie go z kosztów sądowych.

Uzasadniając wniesione powództwo powód zaznaczył, że pozwany rażąco naruszył jego dobra osobiste przez to, że w odpowiedzi na pozew w sprawie toczącej się w Sądzie Okręgowym w Poznaniu pod sygn. akt (...) zarzucił mu kłusownictwo, którego powód miał się dopuszczać jako myśliwy, a które miało polegać na używaniu nielegalnych

metod odłowu zwierząt lub odstrzeliwaniu dwóch sztuk zwierzyny i zawłaszczaniu jednej z nich poza legalnym obiegiem, do czego powód miał wykorzystywać samochód (Syrenę Bosto), posiadający schowek pozwalający ukryć na wypadek kontroli bagażnika nawet 100 kg dzika. Jednocześnie powód podkreślił, że w związku ze wskazanym naruszeniem jego dóbr osobistych wystąpił z pozwem do Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, a w dniu 27 grudnia 2010 r. Sąd ten w sprawie prowadzonej pod sygn. akt (...) wydał wyrok zaoczny uwzględniający powództwo w całości. Pozwany zaś – jak zaznaczył powód – w sprzeciwie ponownie naruszył jego dobra osobiste poprzez zarzucenie mu kłusownictwa. Przy czym powód przywołał obszernie fragmenty z przedmiotowego sprzeciwu, w których pozwany opisywał proceder jakiego miał się powód dopuścić, a który z jednej strony miał polegać na tym, że powód jako myśliwy, w przypadku kiedy zastrzelił 2 lub 3 sztuki zwierzyny, przede wszystkim dzików lub kozłów, jedną sztukę oddawał legalnie a z kolei dodatkową sztukę lub sztuki miał ukrywać w specjalnie przystosowanym schowku pod fabryczną skrzynią samochodu i tak przewozić do domu w C.. Nadto, powód miał się „chelić”, że nawet przy spotykanych kontrolach drogowych nigdy nie doszło do dekonspiracji schowka, raz miało zaś dojść do zgubienia przewożonego dzika, którego powód miał szukać i odnaleźć pod W.. Po odstawieniu upolowanej zwierzyny do domu powód miał zaś zawozić część wnętrza do badań, a następnie oprawiać upolowane zwierzę. Natomiast przy niekorzystnych warunkach pogodowych miało dochodzić do sytuacji, że upolowane zwierzę zaparzało się w trakcie transportu. Miało również dochodzić do sytuacji, w których zwierzyna nie nadawała się już do transportu z łowiska i była tam zakopywana. Pozwany zaś raz w życiu miał towarzyszyć powodowi, kiedy przy okazji stawiania ambony powód miał upolować dwa dziki, z czego jednego odstawić leganie, a drugi miał zaparzyć się w trakcie transportu i zostać zakopany pod jedną z jabłonek znajdujących się w ogrodzie. Przy czym opisany proceder nie miał być jednorazowy, a powód miał prowadzić swego rodzaju przedsięwzięcie kłusownicze. Powód miał w latach 80 – tych po odzyskaniu skonfiskowanej broni w trakcie stanu wojennego pozyskiwać dodatkową amunicję od swoich kolegów w nieznanym sposobie i przechowywać ją w domu. Aby zaś nie wpaść przy jakiejś kontroli w swoim domu miał mieć system skrytek. Dzięki natomiast dodatkowej amunicji mógł pozyskiwać dodatkowe sztuki zwierzyny, a tym samym dziczyzny w jego domu nie brakowało. W celu jej przechowywania w piwnicy domu, została zakupiona duża zamrażarka, która miała być zawsze po brzegi wypełniona mięsem z dzika, kozła, jelenia czy sarny. Nigdy nie było to mięso pozyskane legalnie. Przez lata 80 – te oraz na początku lat 90 – tych powód miał zaś funkcjonować społecznie dzięki nielegalnie pozyskanemu mięsu, które stanowiło swoistą walutę do nabywania innych dóbr oraz przychylności wielu osób, od których coś zależało. Z drugiej zaś strony powód miał stosować nielegalne metody polowania na piżmaki przy wykorzystaniu siatki drucianej. A polegać to miało na tym, że zwierzęta te oddychające tlenem przy nurkowaniu miały wpadać w oka siatki i więznąć w niej, topić się. Powód miał natomiast takie i inne przyrządy ukrywać w specjalnym schowku nad schodami prowadzącymi na piętro jego domu. Miało zaś dojść do sytuacji, w której powód przyłapany przez pozwanego na używaniu tego schowka miał twierdzić, że są to przyrządy, które zebrał w łowisku i tym samym uchronił zwierzynę od kontaktu z nimi. Jednak po podarowaniu matce pozwanego futra z piżmaków powód utrzymywał, że piżmaki na futro kupił, przyznając, że były „upolowane” na drucianą siatkę, którą sam zorganizował. Przy czym pozwany miał stwierdzić, że nawet gdyby była to prawda, to rzetelny myśliwy nie organizowałby siatki ani nie kupowałby skór tylko zgłosił sprzedawcę – kłusownika tam gdzie trzeba.

Powód podkreślił, że ze względu na rozszerzenie przez pozwanego zarzucanego mu kłusownictwa, rozszerza obecny pozew o te nowe zarzuty i wnosi o ich połączenie. Powód zaznaczył także, że z materiałem dotyczącym oszkalowania go jako myśliwego zapoznał władze łowieckie – Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego. Powód w obszernych wywodach odniósł się do zarzucanego mu kłusownictwa kwestionując twierdzenia pozwanego. Przy czym powód podkreślił, że pozwany bezpodstawnie odarł go z wszelkiej godności ludzkiej. Nadmieniając, iż pozew w sprawie prowadzonej pod sygn. akt (...), już po korzystnym dla niego rozstrzygnięciu cofnął, z powodów, których nie chce podawać. Jednak liczył na pojednawczy gest ze strony pozwanego. Mając zaś na uwadze, że pozwany zarówno w sprawie (...), jaki i sprawie (...) szkaluje go swoimi opiniami naruszając art. 30 i art. 50 Konstytucji, a po wycofaniu pozwu nie wykazując choćby słowem woli jakiegokolwiek ugodowego przerwania sporu między nimi, powód zaznaczył, że zmuszony jest do sądowego dochodzenia swoich konstytucyjnych praw. Jednocześnie w uzasadnieniu pozwu powód odnosząc się do kwestii związanych z zamrażarką stwierdził: „ Nigdy nie posiadałem zamrażarki. Nigdy(!) A z prądem to było tak, że pozwany w latach 90-tych budował dom na działce, otrzymanej

ode mnie notarialnie i bezpłatnie. Do budowy podłączył się pod mój prąd i wodę. A że jest elektronikiem coś tam majstrował w liczniku byśmy nie musieli płacić za niego – grosza nie dał ani za prąd, ani za wodę” (k. 2 – 13).

Postanowieniem z dnia 26 czerwca 2012 r. referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu oddalił wniosek powoda o ustanowienie dłań pełnomocnika z urzędu, a zarządzeniem z tego samego dnia zwrócił wniosek powoda o zwolnienie go od kosztów sądowych (k. 88 – verte).

Z kolei postanowieniem z dnia 27 lipca 2012 r. referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu na podstawie art. 359 § 1 k.p.c. uchylił postanowienie z dnia 26 czerwca 2012 r. (pkt 1), zwolnił powoda od kosztów sądowych w całości (pkt 2), a także ustanowił dla niego pełnomocnika z urzędu (pkt 3) (k. 132).

Postanowieniem z dnia 11 września 2012 r. Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu odrzucił skargę pozwanego na ww. postanowienia z dnia 27 lipca 2012 r. (k. 140).

Natomiast postanowieniem z dnia 4 października 2012 r. referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu cofnął powodowi zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie pełnomocnika (k. 146 – 150).

Następnie po rozpoznaniu skargi powoda postanowieniem z dnia 26 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu uchylił postanowienie referendarza sądowego z dnia 4 października 2012 r. (k. 202 – 204).

Postanowieniem z dnia 26 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu stwierdził również swą niewłaściwość rzeczową i sprawę przekazał do Sądu Okręgowego w Poznaniu (k. 205).

Postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział XV Cywilny Odwoławczy oddalił zażalenie pozwanego na postanowienie Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 11 września 2012 r. (k. 218 – 220).

Następnie postanowieniem z dnia 28 sierpnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu stwierdził swoją niewłaściwość rzeczową i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu jako rzeczowo i miejscowo właściwemu (k. 228 – 229).

Zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału I Cywilnego Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 2 października 2013 r. odmówiono przedłużenia ustawowego terminu do uzupełnienia braków formalnych pozwu (pkt 1) oraz zwrócono pozew w części dotyczącej roszczenia o ochronę dóbr osobistych zawartego w punkcie 3 pozwu – „o zobowiązanie do odwołania obelg” (pkt 2) (k. 244 – 245).

Postanowieniem z dnia 10 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu na podstawie art. 359 § 1 k.p.c. uchylił postanowienie z dnia 28 sierpnia 2013 r. (k. 249).

Postanowieniem z dnia 21 listopada 2013 r. Sąd Apelacyjny w Poznaniu oddalił zażalenie powoda na zarządzenie Przewodniczącego z dnia 2 października 2013 r. (k. 266 – 268).

W piśmie procesowym z dnia 28 listopada 2013 r. pełnomocnika powoda ustanowiony z urzędu precyzując żądanie pozwu wniósł o zasądzenie od pozwanego J. N. na rzecz powoda kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, nieopłaconych w całości ani w części, powiększonych o podatek VAT oraz zasądzenie od pozwanego pozostałych kosztów postępowania. Nadto, rozszerzając powództwo pełnomocnik wniósł o zobowiązanie pozwanego do złożenia w (...) oświadczenia o następującej treści: „Ja, J. N. wyrażam ubolewanie z powodu naruszenia dobrego imienia Pana mgr inż. Z. K. wskutek moich nieprawdziwych wypowiedzi o prowadzonym przez Pana mgr inż. Z. K. kłusownictwie, a zawartych w pismach procesowych, to jest: w odpowiedzi na pozew w sprawie o sygn. akt (...) Sądu Okręgowego w Poznaniu oraz w sprzeciwie od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu w sprawie o sygn. akt (...) i przepraszam Pana mgr inż. Z. K. za te wypowiedzi”.

W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, że w odpowiedzi na pozew w sprawie o sygn. akt (...) i w sprzeciwie od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu w sprawie o sygn. akt (...) pozwany naruszył dobra osobiste powoda przypisując mu kłusownictwo, wręcz proceder – przedsięwzięcie kłusownicze, nielegalne pozyskiwanie mięsa, czy wręcz iżby nigdy pozyskiwane przez powoda mięso nie było pozyskane legalnie, stosowanie nielegalnych metod polowania, przystosowanie należącego do powoda samochodu „do swojego procederu”, zakup specjalnie w tym celu dużej zamrażarki, dodatkowe pozyskiwanie amunicji dzięki czemu mógł pozyskiwać dodatkowe sztuki zwierzyny, a także zakwestionowanie zasadności postrzegania powoda jako wzorowego myśliwego podnosząc brak uzasadnienia dla odznaczeń i nagród przyznawanych powodowi. Zdaniem powoda wskazane wypowiedzi pozwanego przypisujące mu – wieloletniemu myśliwemu – kłusownictwo w sposób oczywisty naruszają jego cześć i dobre imię. Twierdzenia pozwanego są zaś w ocenie powoda nieprawdziwe i niczym nie poparte, niemniej ogromnie krzywdzące dla niego jako człowieka, wieloletniego myśliwego, patrioty, osoby oddanej wielu akcjom społecznym w tym na rzecz łowiectwa i harcerstwa (k. 273 – 275).

W piśmie z dnia 13 marca 2014 r. pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Jednocześnie pozwany złożył pozew wzajemny wnosząc o nakazanie pozwanemu wzajemnemu, by wydał i złożył na piśmie skierowanym bezpośrednio do powoda wzajemnego oświadczenie usuwające skutki naruszenia dóbr osobistych powoda wzajemnego, które będzie miało następującą treść: „Ja, niżej podpisany, Z. K. wyrażam ubolewanie z powodu naruszenia dóbr osobistych Pana J. N. w postaci jego dobrego imienia oraz czci na skutek sformułowania w uzasadnieniu pozwu z dnia 20 marca 2012 roku wniesionego w sprawie o sygn. akt (...) Sądu Okręgowego w Poznaniu nieprawdziwej sugestii o dokonywaniu przez Pana J. N. kradzieży energii elektrycznej w czasie trwania budowy jego domu na nieruchomości położonej w C. przy ul. (...). Moją intencją nie było bowiem w żadnym wypadku dokonanie naruszenia dóbr osobistych Pana J. N.” – w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie. Nadto, powód wzajemny wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego wzajemnego kwoty 2.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu wzajemnego do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę związaną z dokonaniem naruszeniem jego dóbr osobistych oraz zasądzenie od pozwanego wzajemnego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany podniósł zarzut przedawnienia dochodzonego pozwem roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Powołując się na art. 442⁽⁽¹⁾⁾ § 1 k.c. pozwany zaznaczył, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Skoro zaś – jak podkreślił pozwany – powód upatruje swojej krzywdy w wypowiedziach sformułowanych w odpowiedzi na pozew złożonej w sprawie o sygn. akt (...), która została mu doręczona na rozprawie w dniu 11 czerwca 2008 r., to przyjęć należy, że w tym dniu powód dowiedział się o szkodzie (krzywdzie) i podmiocie zobowiązanym do jej naprawienia. Powództwo zaś – jak zaznaczył pozwany – zostało wytoczone w dniu 20 marca 2012 r., tj. po upływie blisko czterech lat od momentu zapoznania się z treścią pisma procesowego. Uwzględniając natomiast, iż pozew w sprawie o sygn. akt (...) nie wywołał żadnych skutków związanych z wytoczeniem powództwa, zdaniem pozwanego zarzut przedawnienia należy uznać za uzasadniony i skuteczny. Przy czym pozwany zaznaczył, że nie można zgodzić się z powodem jakoby na skutek złożenia przez pozwanego sprzeciwu po raz kolejny zostały naruszone dobra osobiste powoda, gdyż bezspornie wywodzi on swoje roszczenia ze zdarzenia mającego miejsce w toku sprawy o sygn. akt (...). W dalszej kolejności pozwany wskazał, że pomimo ciężącego na powodzie obowiązku, nie wykazał on w żaden sposób, by skutek jego działania doszło do naruszenia jakichkolwiek dóbr osobistych powoda. W szczególności powód nie starał się nawet wykazać jakie skutki dla jego osoby miałyby wywołać naganne i bezprawne w jego ocenie zachowanie pozwanego, ograniczając się do lapidarnego stwierdzenia o „znacznym ubytku zdrowia”. Nadto, pozwany stwierdził, że w całości podtrzymuje swoje twierdzenia o powodzie jako kłusowniku. Pozwany wskazał, że powód był przez wiele lat mężem jego matki W. N., natomiast on był wydawcą twórczości powoda. Przez wiele lat pozwany i jego matka byli zatem najlepszymi przyjaciółmi inicjatora procesu, przed którymi rozprawiał on nawet o wstydlivych sprawach życia codziennego. Przy

czym pozwany opisał, w analogiczny sposób jak w przedmiotowym sprzeciwie, jak miało dochodzić do procederu kłusownictwa. Nadto, pozwany podkreślił, że powód w piśmie procesowym z dnia 12 marca 2011 r. złożonym do sprawy o sygn. akt (...) stwierdził, iż nie musiał kłusować, gdyż legalnie na własny użytek mógł wykupić 1 z 3 upolowanych sztuk, tj. 4 – 6 sztuk grubej zwierzyny w roku. Zdaniem pozwanego wynika z tego, iż powód, aby móc wykupić cztery sztuki, to musiał upolować uprzednio dwanaście sztuk, co jawi się jako ilość znaczna, jeśli uwzględnić, że powód przedstawia się jako myśliwy – abstynent. Jednocześnie pozwany podkreślił, że powód chwalił się tym, że jeśli cokolwiek kiedykolwiek „wykupił”, to wyłącznie w celu, by nie było nazbyt podejrzane, to że tego nie czynił. Odnosząc się natomiast do żądań majątkowy powoda pozwany podkreślił, że powód kieruje się - zakładając sprawę - chęcią osiągnięcia korzyści finansowej, albowiem żądana kwota jawi się jako rażąco wygórowana i nie przystająca do realiów sprawy. Nadto, pozwany zaznaczył, że nigdy nie upublicznił będących przedmiotem niniejszej sprawy niechlubnych informacji o powodzie. W ocenie pozwanego ewentualne przeprosiny powinny mieć taki zakres, jak samo naruszenie, a tym samym żądanie przeprosin winno być ograniczone przykładowo do złożenia pisemnych przeprosin do akt sprawy.

Uzasadniając z kolei powództwo wzajemne pozwany wskazał, że poprzez posłużenie się przez powoda (pozwanego wzajemnego) stwierdzeniem „A z prądem to było tak, że pozwany w latach 90-tych budował dom na działce, otrzymanej ode mnie notarialnie i bezpłatnie. Do budowy podłączył się pod mój prąd i wodę. A że jest elektronikiem coś tam majstrował w liczniku byśmy nie musieli płacić za niego – grosza nie dał ani za prąd, ani za wodę” doszło do naruszenia dóbr osobistych pozwanego (powoda wzajemnego) w postaci jego dobrego imienia oraz czci. Pozwany wzajemny sformułował bowiem nieprawdziwe twierdzenia o dokonywaniu przez powoda wzajemnego kradzieży energii elektrycznej w czasie trwania budowy domu na nieruchomości położonej w C. przy ul. (...) bez wskazania jakichkolwiek dowodów na poparcie tego twierdzenia. Powód wzajemny zaprzeczył jakoby dokonywał przeróbek urządzeń pomiarowych, wskazując, iż nie posiada ku temu stosownej wiedzy i umiejętności – z wykształcenia jest bowiem informatykiem, a nie elektronikiem i nigdy nie dopuszczał się nielegalnego poboru mediów z przeznaczeniem na jakiegokolwiek potrzeby. Konkludując powód wzajemny stwierdził, iż pozwany wzajemny sformułował kategoryczne twierdzenia o kradzieży przez niego energii elektrycznej, które jako całkowicie nieprawdziwe niewątpliwie godzą w jego dobra osobiste i narażają go na utratę zaufania (k. 299 – 317).

Powód reprezentowany przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu ustosunkowując się do odpowiedzi na pozew i pozwu wzajemnego w piśmie procesowym z dnia 16 kwietnia 2014 r. podtrzymał dotychczasowe żądanie pozwu, wniósł o nie uwzględnianie zarzuty przedawnienia, a ustosunkowując się do powództwa wzajemnego wniósł o wyłączenie go z akt niniejszej sprawy, zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanemu wzajemnemu z urzędu nieopłaconych ani w całości, ani w części, powiększonych o podatek VAT. Jednocześnie, na wypadek dopuszczenia powództwa wzajemnego powód (pozwany wzajemny) wniósł o oddalenie powództwa wzajemnego w całości, zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanemu wzajemnemu z urzędu nieopłaconych w całości, ani w części, powiększonych o podatek VAT, a także zasądzenie od powoda wzajemnego pozostałych kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powód wskazał, że zarzut przedawnienia nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż pozwany naruszył jego dobra osobiste zarówno w odpowiedzi na pozew w sprawie o sygn. akt (...), jak i w sprzeciwie od wyroku zaocznego w sprawie o sygn. akt (...). W drugim z tych pism wręcz poszerzył katalog zarzutów, a w pozwie powód przytoczył w przeważającej części cytaty z drugiego z ww. pism. Tym samym w ocenie powoda nie ma żadnych podstaw, by upatrywać – jak widzi to pozwany – początku biegu terminu przedawnienia w dniu 11 czerwca 2008 r. Powód zaznaczył także, iż pozwany nie udowodnił, że jego postępowanie nie jest bezprawne, a nadto podtrzymuje dalej swoje twierdzenia. Odnosząc się natomiast do powództwa wzajemnego powód (pozwany wzajemny) wskazał, że zacytowane twierdzenie pozwu nie jest tak kategoryczne jak przedstawia to pozwany (powód wzajemny). Nadto, w jego ocenie pozwany (powód wzajemny) nie udowodnił jak wskazana wypowiedź mogła umniejszyć jego społeczne uznanie i autorytet (k. 335 – 341).

Pozwany (powód wzajemny) ustosunkowując się do pisma powoda (pozwanego wzajemnego) z dnia 16 kwietnia 2014 r. w piśmie z dnia 8 maja 2014 r. podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko.

W uzasadnieniu pozwany (powód wzajemny) wskazał, że nie sposób uznać argumentacji powoda jakoby doszło do dwukrotnego niejako naruszenia jego dóbr osobistych, albowiem powód w jego ocenie niewątpliwie wywodzi swoje roszczenie ze zdarzenia mającego miejsce w toku sprawy o sygn. akt (...) (350 – 357).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

Powód Z. K. pozostawał w związku małżeńskim z matką pozwanego W. N. w okresie od 1989 r. do 2004 r., kiedy to ich małżeństwo zostało rozwiązane na skutek orzeczenia rozwodu. Faktyczne rozstanie się małżonków nastąpiło jednak już w 2002 r., kiedy to matka pozwanego wyprowadziła się od powoda i wyjechała do Niemiec. Do momentu rozstania małżonkowie wspólnie mieszkali w domu w C.. W tym okresie powód był czynnym myśliwym, należał do Koła (...) w M. i często uczestniczył w polowaniach. Zasadą było, że każdy myśliwy dysponował odstrzałem, który upoważniał go do upolowania wpisanego w nim gatunku zwierzyny. Upolowaną zwierzynę myśliwy musiał zaś odstawić do koła łowieckiego. Istniała także możliwość odkupienia niektórych sztuk z upolowanych zwierząt. Na polowania powód udawał się samochodem marki S., który posiadał schowek w części ładownej między nadkolami, ukryty pod podłogą z desek. W sytuacji kiedy powód zastrzelił 2 lub 3 sztuki zwierzyny, na ogół kozłów lub dzików, zazwyczaj jedną sztukę odwoził do koła łowieckiego. Natomiast pozostałe przywoził do swego domu, z reguły nie zgłaszając ich upolowania i chowając je w trakcie transportu w schowku samochodu. Za przywożone w ten sposób upolowane zwierzęta powód nie nie płacił. W ciągu roku we wskazany sposób powód pozyskiwał kilkanaście zwierząt. Od czasu do czasu powód dokonywał jednak zakupu jakiegoś upolowanego zwierzęcia, bo jak twierdził musiał to czynić, aby nie spotkać się z zarzutem, że nigdy niczego nie kupuje. Powód nie ukrywał wskazanego postępowania przed najbliższymi członkami rodziny czy znajomymi. Wręcz sam im o tym opowiadał dokładnie opisując cały mechanizm swego postępowania, w tym pokazując schowek znajdujący się w samochodzie, który posiadał. Przywożone przez powoda do domu zwierzęta były przez niego oprawiane w piwnicy, a następnie ich mięso było umieszczane w dużej skrzyniowej zamrażarce, która się tam znajdowała. W domu powoda i jego ówczesnej żony często gościom serwowano dziczyznę. Nadto, dziczyznę byli obdarowywani zarówno znajomi inicjatora procesu jak i jego rodzina, a także inne osoby, np. lekarze. Na początku lat dziewięćdziesiątych mięso stanowiło bowiem „walutę przetargową”.

Zdarzyło się raz, że pozwany pojechał z powodem do lasu celem udzielenia mu pomocy przy stawianiu ambony. W czynności tej uczestniczył również miejscowy rolnik, który przywiózł ambonę traktorem i pomagał w jej postawieniu. Po ustawieniu ambony powód pozostał w łowisku na noc na polowaniu. W trakcie polowania powód strzelił dwa dziki, z czego jednego odstawił, zaś drugi ostatecznie się „zaparzył” i został przez strony zakopany na działce powoda.

W domu powoda znajdowały się też żelazne sidła, które służą do kłusownictwa. Powód sidła te znalazł w łowisku, jednak ich nie używał. W domu powoda znajdowały się również różne skrytki, w których powód przechowywał m.in. amunicję do broni myśliwskiej. Ponadto, w domu powoda znajdowała się metalowa siatka ogrodzeniowa. Została ona zakupiona przez ówczesną żonę inicjatora procesu W. N., na prośbę kolegi powoda. Siatka ta miała być zaś z założenia wykorzystywana przy polowaniach na piżmaki. Powód nie brał jednak udziału w nielegalnych polowaniach na te zwierzęta. Nie ustalono również, aby polowania z wykorzystaniem przedmiotowej siatki w ogóle miały miejsce.

Powód podarował swoje ówczesnej żonie futro z piżmaków, przy czym z uwagi, na to że brakowało mu kilku skór, dokupił je. Brak jest jednak informacji w jaki sposób zostały pozyskane skóry, które powód zakupił.

Dowód: zeznania świadka W. N. (protokół z rozprawy z dnia 23 czerwca 2015 r. k. 395 – 398), zeznania W. N. złożone w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu (k. 236 – 239 w aktach Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu o sygn. (...)), zeznania świadka W. S. (1) (protokół z rozprawy z dnia 23 czerwca 2015 r. k. 398 – 400), zeznania świadka A. N. (protokół z rozprawy z dnia 8 września 2015 r. (k. 410 – 414), pismo Zarząd Okręgowego w Poznaniu Polskiego Związku Łowieckiego z dnia 25 marca 2014 r. (k. 326), oświadczenie powoda z dnia 12 marca 2011 r. (k. 126 – 130 w aktach Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu o sygn. (...)), zeznania pozwanego J. N. (protokół z rozprawy z dnia 8 stycznia 2015 r. – k. 368 – 371 – nagranie k. 372 i protokół z rozprawy z dnia 25 lutego 2016 r. – k. 450 – 454 – nagranie k. 455)

Powód od 1959 r. jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego. W 1984 r. otrzymał Medal za Zasługi w (...) Łowiectwa a w 2009 r. odznakę łowiecką za 50 – cio letnią przynależność do zrzeszenia Polski Związek Łowiecki. Aktywność powoda na niwie łowieckiej – jak sam twierdzi – ujawnia się w twórczości literackiej: publikacje opowiadań myśliwskich w (...), wiersze opisujące przyrodę, powieści o tematyce myśliwskiej.

Dowód: pismo Zarząd Okręgowy w Poznaniu Polskiego Związku Łowieckiego z dnia 25 marca 2014 r. (k. 326)

Powód w 1995 r. darował pozwanemu nieruchomości położoną w sąsiedztwie domu powoda, na której pozwany wraz z małżonką A. N., z którą pozostawali w związku małżeńskim od 1990 r. rozpoczęli budowę domu. Relacje między stronami do momentu wyprowadzenia się matki pozwanego od powoda były dobre. Pozwany pomagał powodowi w wydawaniu jego twórczości poetyckiej. Udostępnił mu komputer, sprawdzał teksty czy dokonywał ich korekty.

W początkowym okresie stawiania przez pozwanego domu korzystał on z energii elektrycznej za pośrednictwem powoda. W tym celu w piwnicy budynku inicjatora procesu do gniazdka podłączony był przewód, który przebiegał przez jego działkę na nieruchomości pozwanego. Za korzystanie z energii elektrycznej pozwany nie przekazywał powodowi żadnych środków pieniężnych.

Od momentu kiedy matka pozwanego wyprowadziła się od powoda relacje między stronami zaczęły się psuć. Powód miał pretensje do pozwanego, że to on pomógł matce w wyjeździe do Niemiec.

Powód próbował uzyskać zarówno od pozwanego, jak i jego małżonki adres i telefon swojej żony. Miał do nich pretensje, że nie chcą mu tych informacji udostępnić. Powód nie przyjmował do wiadomości, że matka pozwanego nie chce mieć z nim kontaktu, a pozwany i jego żona nie mogą wbrew jej woli przekazać żądanych przez powoda danych.

Powód chcąc nawiązać kontakt z żoną, w tym uzyskać jej nowy adres podejmował również inne działania, w tym zwracał się do różnych instytucji a nawet planował wynajęcie detektywa.

W tym okresie powód pozostawał w kontaktach z teściami pozwanego, którym skarżył się przede wszystkim na swoje problemy finansowe.

Dowód: pozew wniesiony przez powoda w dniu 20 listopada 2007 r. (k. 1 – 8 w akta tut. Sądu o sygn. (...)), oświadczenie powoda z dnia 20 lipca 2008 r. (k. 171 – 181 w akta tut. Sądu o sygn. (...)), zeznania świadka W. N. (protokół z rozprawy z dnia 23 czerwca 2015 r. k. 395 – 398), zeznania W. N. złożone w sprawie prowadzonej przez Są Rejonowy P. – Nowe Miasto i Wilda w P. (k. 236 – 239 w aktach Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu o sygn. (...)), zeznania świadka W. S. (1) (protokół z rozprawy z dnia 23 czerwca 2015 r. k. 398 – 400), zeznania świadka A. N. (protokół z rozprawy z dnia 8 września 2015 r. (k. 410 – 414), zeznania pozwanego J. N. (protokół z rozprawy z dnia 8 stycznia 2015 r. – k. 368 – 371 – nagranie k. 372 i protokół z rozprawy z dnia 25 lutego 2016 r. – k. 450 – 454 – nagranie k. 455)

W dniu 22 marca 2005 r. powód złożył do Sądu Rejonowego w Poznaniu pozew, w którym oświadczył, iż wnosi o cofnięcie darowizny nieruchomości uczynionej na rzecz pozwanego i domaga się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 40.000 zł oraz kosztów procesu.

Wniesione powództwo zostało oddalone.

Okoliczności bezsporne, a nadto dowód: pozew z dnia 16 marca 2005 r. (k. 116 – 122 i k. 376 w akta tut. Sądu o sygn. (...)), oświadczenie powoda z dnia 20 lipca 2008 r. (k. 171 – 191 w akta tut. Sądu o sygn. (...))

W maju 2005 r. między stronami doszło do zdarzeń, które stanowiły następnie podstawę do podjęcia przez każdą ze stron stosownych działań.

Pozwany wraz z żoną A. N. złożyli zawiadomienie w sprawie kierowania przez powoda w stosunku do nich w dniach 25 maja 2005 r. 30 maja 2005 r. gróźb karalnych: pozbawienia ich życia. W trakcie zaś prowadzonego postępowania

przygotowawczego pozwany wraz z żoną podczas przesłuchań oświadczyli, że sytuacja między nimi, a powodem uspokoiła się i nie były doń kierowane już kolejne groźby. Jednocześnie cofnęli oni wnioski o ściganie powoda, co stało się podstawą do umorzenia prowadzonego postępowania. Żona pozwanego w dniu 7 czerwca 2005 r. skierowała także do Naczelnika Postępowań Administracyjnych Komendy Wojewódzkiej Policji w P. wniosek o podjęcie w stosunku do powoda działań zmierzających do weryfikacji posiadanego przez niego pozwolenia na broń myśliwską. Decyzją (...) Komendanta Wojewódzkiego Policji w P. z dnia 17 lipca 2006 r., z uwagi na umorzenie postępowania o czyny określone w art. 190 § 1 k.k., umorzono postępowanie w sprawie „wycofania” powodowi pozwolenia na posiadanie broni myśliwskiej.

Z kolei powód w dniu 20 listopada 2007 r. złożył do tut. Sądu pozew żądając w nim zasądzenia od pozwanego J. N. kwoty 50.000 zł, w tym kwoty 25.000 zł na swoją rzecz i kwoty 25.000 zł na rzecz Fundacji „KRESY” „za dwukrotny napad i jedną próbę napadu, pobicie z okaleczeniem, groźby dalszych napadów, uszkodzenia ciała i psychiki (stały strach przed napadem pozwanego), fałszywe oskarżenia o czyny karalne z art. 190 KK”. Nadto powód domagał się zasądzenia kosztów procesu oraz publicznego przeproszenia go przez pozwanego w prasie – (...), wydanie sobotnie str. 2 słowami: „Przepraszam pana mgr inż. Z. K. – żołnierza AK, partyzanta Zamojszczyzny, Kawalera Narodowego Orderu POLONIA MATER NOSTRA EST za fizyczne i moralne krzywdy, a także obelgi jakich się dopuściłem przeciwko niemu”. Jednocześnie powód domagał się zasądzenia od żony pozwanego A. N. tytułem rekompensaty za doznane z jej winy szkody moralne kwoty 50.000 zł, w tym kwoty 25.000 zł na swoją rzecz i kwoty 25.000 zł na rzecz Fundacji „KRESY”, kosztów procesu oraz indywidualnego powiadomienia mieszkańców ul. (...) i ul. (...) w C. o fałszywym donosie na niego na policję o treści „Wyrokiem sądu zostałam zobowiązana do powiadomienia wszystkich mieszkańców ul. (...) w C., że wniosłam do Komendy Wojewódzkiej Policji w P. fałszywy, szkalujący donos na pana Z. K. za co go publicznie przepraszam”.

Na rozprawie w dniu 11 czerwca 2008 r. pozwany J. N. i jego małżonka A. N. ustosunkowując się pozwu złożonego w dniu 20 listopada 2007 r. złożyli odpowiedź na ww. pozew, której odpis został doręczony powodowi.

W odpowiedzi na pozew znalazło się stwierdzenie: „moja matka, która mogła jedynie liczyć na to, że jadący na polowanie jej samochodem powód od czasu do czasu przywiezie skłusowanego dzika lub sarnę”.

Nadto, w dalszej części odpowiedzi na pozew stwierdzono: „Jak sam się ocenia w pozwie – był wzorowym myśliwym. Nie przeszkadzało mu to jednak kłusować w najlepsze, np. poprzez używanie nielegalnych metod odłowu zwierząt lub odstrzeliwanie dwóch sztuk zwierzyny i zawłaszczanie jednej z nich poza legalnym obiegiem. Powód posiadał w tym celu nawet specjalnie przerobiony samochód! – syrenę bosto – ze schowkiem pozwalającym ukryć nawet 100-kilogramowego dzika – na wypadek kontroli bagażnika! Te wszystkie fakty raczej nie mieszczą się w ogólnie przyjętym pojęciu „wzorowego myśliwego”. I żadne resortowe, czy środowiskowe odznaczenia lub nagrody tego nie zmienią. Świadczy to tylko o głębokim błędzie, w jakim tkwiły osoby je nadające”.

Wniesione przez powoda powództwo zostało oddalone wyrokiem tut. Sądu z dnia 18 listopada 2009 r., a wydany wyrok stał się prawomocny.

Dowód: pozew wniesiony przez powoda w dniu 20 listopada 2007 r. (k. 1 – 8 w akta tut. Sądu o sygn. (...)), pismo A. N. z dnia 7 czerwca 2005 r. skierowane do Naczelnika Postępowań Administracyjnych Komendy Wojewódzkiej Policji w P. (k. 14 – 17 w akta tut. Sądu o sygn. (...)), decyzja (...) Komendanta Wojewódzkiego Policji w P. z dnia 17 lipca 2006 r. (k. 19 w akta tut. Sądu o sygn. (...)), odpowiedź na pozew z dnia 11 czerwca 2008 r. (k. 106 – 115 w akta tut. Sądu o sygn. (...)), postanowienie z dnia 25 września 2005 r. o umorzeniu śledztwa (k. 127 – 128 w akta tut. Sądu o sygn. (...)), protokół z rozprawy z dnia 11 czerwca 2008 r. (k. 143 w akta tut. Sądu o sygn. (...)), wyroku tut. Sądu z dnia 18 listopada 2009 r. (k. 419 w akta tut. Sądu o sygn. I(...))zarządzenie z dnia 9 kwietnia 2010 r. (k. 504 w akta tut. Sądu o sygn. (...))

Pozwem złożonym do tut. Sądu w dniu 7 maja 2010 r. powód Z. K. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego J. N. kwoty 20.000 zł tytułem naruszenia dóbr osobistych. Powód uzasadniając wniesione powództwo wskazał, że

pozwany w odpowiedzi na pozew w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu pod sygn. akt (...) zarzucił powodowi rzekome kłusownictwo.

Z uwagi, iż żądanie powoda miało wyłącznie majątkowy charakter postanowieniem z dnia 10 maja 2010 r. tut. Sąd stwierdził swą niewłaściwość rzeczową i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu jako miejscowo i rzeczowo właściwemu.

Wyrokiem zaocznym z dnia 27 grudnia 2010 r. w sprawie o sygn. akt (...) Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20.000 zł (pkt 1) oraz kwotę 500 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2), a nadto nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu kwotę 500 zł tytułem nie uiszczonych kosztów sądowych (pkt 3) i nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności (pkt 4).

W sprzeciwie od wyroku zaocznego złożonym do Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu w dniu 5 stycznia 2011 r. pozwany J. N. stwierdził, że podtrzymuje swoją opinię o powodzie jako kłusowniku, a także opisał jak ten proceder miał wyglądać i na czym polegać. Pozwany wskazując, iż powód przez wiele lat był mężem jego matki – W. N. stwierdził, iż „W tym czasie powód był czynnym myśliwym. Polował często i z powodzeniem w dość odległym obwodzie łowieckim koło W.. Niekiedy z podwójnym czy potrójnym szczęściem. Oznaczało to, że jednego dnia lub jednej nocy udawało mu się ustrzelić 2 lub 3 sztuki zwierzyny. Przede wszystkim dzików lub kozłów. Było to szczególnie fortunate dla powoda, gdyż przy większej liczbie upolowanych zwierząt mógł jedną sztukę odprowadzić legalnie. Z resztą mógł już postępować w miarę swobodnie. Jednak wiele zależało od sprawności K. oraz warunków pogodowych. Pierwszą sprawą było ukrycie dodatkowej sztuki upolowanej zwierzyny i to w taki sposób, aby po powrocie była ona użyteczna. Po drugie należało jeszcze dokonać formalności ze sztuką legalną. Po trzecie należało jak najszybciej powrócić na miejsce bez wzbudzania podejrzeń i przewieźć dodatkową sztukę lub sztuki do domu w C.. K. był na taką okoliczność przygotowany. Posiadał – już na owe czasy stary – samochód marki syrena, dwuosobowy, ze skrzynią ładowną. K. przystosował ten samochód do swojego procederu. Pod fabryczną skrzynią miał dopasowany schowek, w którym starannie ukrywał upolowaną nielegalnie sztukę zwierzyny. Chętnie się, że nawet przy spotykających go od czasu do czasu kontrolach drogowych nigdy nie doszło do dekonspiracji schowka. Raz tylko na jakiś wybojach „zgubił” przewożonego dzika, którego potem szaleńczo szukał i odnalazł pod W.. Po odstawieniu upolowanej zwierzyny do domu K. (w przypadku dzika) wykrawał część jego wnętrza i zawoził do badania. Następnie oprawiał upolowane zwierzę. Jeżeli warunki pogodowe (temperatura) były niekorzystne zdarzało się, że upolowane zwierzę „zaparzało się” w trakcie transportu. Zdarzało się także, że przy potrójnym szczęściu zwierzyna już się nie nadawała do transportu z łowiska. I była tam zakopywana. Jeden raz w życiu towarzyszyłem K. w takiej wyprawie. Byłem pomocnikiem przy stawianiu nowej ambony. Przy okazji K. upolował 2 dziki. Jednego odstawił legalnie. Drugi mu się w transporcie zaparzył. Zdążył jednak odwiedzić weterynarza. Gdy okazało się, że dzik nie nadaje się do przerobu K. pod osłoną nocy zakopał jego zwłoki pod jedną z jabłonek znajdujących się w jego ogrodzie na posesji przy Okrężnej 5”.

Pozwany w przedmiotowym sprzeciwie podkreślił także, że „Opisany powyżej proceder nie był jednorazowym wybrykiem. K. prowadził swego rodzaju przedsięwzięcie kłusownicze. W latach 80-tych po odzyskaniu skonfiskowanej broni na mocy stanu wojennego, amunicja była dobrem reglamentowanym i trudno dostępnym. K. pozyskiwał dodatkową amunicję od swoich kolegów w nieznanym mi sposób. I przechowywał ją w domu przy ul. (...). Aby nie wpaść przy jakiejś kontroli w swoim domu miał system skrytek. Położenie niektórych jest mi znane, innych nie. Dzięki dodatkowej amunicji mógł pozyskiwać dodatkowe sztuki zwierzyny. Tym samym dziczyzny w jego domu nie brakowało. Specjalnie w celu jej przechowywania w piwnicy domu, została zakupiona duża (kilkaset litrów pojemności) zamrażarka, która jak tylko pamiętam zawsze była po brzegi wypełniona mięsem z dzika, kozła, jelenia czy sarny. **NIGDY NIE BYŁO TO MIĘSO POZYSKANE LEGALNIE.** Wraz z nadejściem lat 90-tych i znacznym wzrostem cen energii elektrycznej ta zamrażarka stała się kością niezgody pomiędzy małżonkami, gdyż K., którego nie było stać na opłacenie rachunków za prąd ciągle obstawał przy utrzymywaniu tego „mebla”. Efekt był taki, że K. miesiącami krył się przed inkasentem licząc na przekręcenie się „krótkiego” licznika energii elektrycznej. I do takich zachowań zmuszał moją matkę. K. przez lata 80-te oraz na początku lat 90-tych funkcjonował społecznie dzięki nielegalnie pozyskanemu mięsu. Stanowiło ono swoistą walutę, za którą K. nabywał inne dobra oraz przychylność wielu osób, od

których coś zależało, np. leczenie kardiologiczne. A także znajomych. Było jasne, że jeżeli się zaprosi K., to z dużym prawdopodobieństwem otrzyma się kawał dziczyzny. Było też jasne, że jak K. kogoś zapraszał, to podana będzie dziczyzna. Podkreślam raz jeszcze: NIGDY NIE BYŁO TO MIĘSO POZYSKANE LEGALNIE.

Jednocześnie pozwany w sprzeciwie opisał w jaki jeszcze sposób powód miał się dopuścić kłusownictwa. Mianowicie pozwany stwierdził: „Ponadto powód stosował nielegalne metody polowania na piżmaki przy pomocy siatki drucianej. Jest to szczególnie okrutna, oczywiście nielegalna metoda, gdyż zwierzęta te – oddychające tlenem atmosferycznym przy nurkowanie wpadają w oka siatki i więznąc w niej – topią się. K. takie i inne przyrządy ukrywał w specjalnym schowku nad schodami prowadzącymi na piętro. Kiedy został przeze mnie przyłapany na używaniu tego schowka twierdził, że są to przyrządy, które zebrał w łowisku. I tym samym uchronił zwierzynę od kontaktu z nimi. Jednak pewnego roku podarował mojej matce futro z piżmaków. Pytany utrzymywał, że piżmaki na futro kupił. Jednak przyznał, że były „upolowane” na drucianą siatkę, którą sam zorganizował. Gdyby nawet była to prawda, to rzetelny myśliwy nie organizował by siatki ani nie kupowałby ich, tylko zgłosił sprzedawcę – kłusownika gdzie trzeba”.

W trakcie postępowania prowadzonego przed Sądem Rejonowym Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu powód na rozprawie w dniu 4 sierpnia 2011 r. złożył oświadczenie o cofnięciu pozwu, zaś pozwany na cofnięcie pozwu wyraził zgodę.

Mając na uwadze oświadczenie powoda, Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu wyrokiem z dnia 4 sierpnia 2011 r., sygn. akt (...) uchylił wyrok zaoczny z dnia 27 grudnia 2010 r. (pkt 1), umorzył postępowanie (pkt 2), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 500 zł tytułem zwrotu opłaty sądowej od sprzeciwu od wyroku zaocznego (pkt 3) oraz obciążył nie uiszczonymi kosztami sądowymi Skarb Państwa (pkt 4).

Dowód: pozew złożony przez powoda w dniu 7 maja 2010 r. (k. 1 – 2 w aktach Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu o sygn. (...)), postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 10 maja 2010 r., sygn. akt (...) (16 – 18 w aktach Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu o sygn. (...)), wyrok zaoczny Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 27 grudnia 2010 r., sygn. akt (...) (k. 96 w aktach Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu o sygn. (...)), sprzeciw złożony przez pozwanego w dniu 5 stycznia 2011 r. (k. 101 – 105 w aktach Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu o sygn. (...)), wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 4 sierpnia 2011 r., sygn. akt (...) (k. 241 w aktach Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu o sygn. (...))

Pod koniec 2011 r. czy na początku 2012 r., kiedy powód wraz z synem obecnej swojej żony Ł. W., taczkami wieźli drewno z lasu do domu powoda, pozwany sprzed swojego domu robił im zdjęcia. Kiedy Ł. W. to spostrzegł, poprosił pozwanego, aby tego nie czynił.

Okoliczność bezsporna, a nadto dowód: zeznania świadka Ł. W. (protokół z rozprawy z dnia 25 lutego 2016 r. – k. 450 – 451 – nagranie – k. 455)

Pozwany poza wskazanym powyżej pismami procesowymi nie upubliczniał swoich stwierdzeń o powodzie jako kłusowniku. To powód poinformował Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w P. o postawionych mu przez pozwanego zarzutach.

Zdaniem powoda w następstwie sformułowanego wobec niego przez pozwanego zarzutu kłusownictwa nic złego się mu nie stało, bo ja sam stwierdził ma dobrą opinię. Jednak postawienie samego zarzutu kłusownictwa myśliwemu w ocenie powoda odbiera mu dobre imię i dobrą opinię. Przy czym powód zeznał, że kiedy poinformował członków Polskiego Związku Łowieckiego o twierdzeniach pozwanego dotyczących łapania piżmaków na siatkę, to wzbudziło to u nich jedynie śmiech, gdyż jest to niemożliwe i niewykonalne.

Dowód: zeznania powoda Z. K. (protokół z rozprawy z dnia 28 października 2014 r. – k. 352 – 354 – nagranie k. 355 i protokół z rozprawy z dnia 25 lutego 2016 r. – k. 450 – 454 – nagranie k. 455)

W pozwie złożonym w niniejszej sprawie powód stwierdził: „A z prądem to było tak, że pozwany w latach 90-tych budował dom na działce, otrzymanej ode mnie notarialnie i bezpłatnie. Do budowy podłączył się pod mój prąd i wodę. A że jest elektronikiem coś tam majstrował w liczniku byśmy nie musieli płacić za niego – grosza nie dał ani za prąd, ani za wodę”

Dowód: pozew (k. 2 – 13)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- wskazanych powyżej dokumentów zarówno załączonych przez strony do akt niniejszej sprawy, jak również znajdujących się w aktach tut. Sądu o sygn. (...) i w aktach Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu o sygn. (...);

- zeznań powołanych świadków i stron.

Dokumenty przedłożone do akt niniejszej sprawy nie były kwestionowane przez strony, a Sąd nie znalazł podstaw aby kwestionować je z urzędu. Wobec powyższego należało uznać je za wiarygodne i jako takie stanowiły one podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Zgodnie zaś z art. 244 § 1 k.p.c. dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Z kolei w myśl art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Wymaga zaznaczenia, że strony nie kwestionowały, iż przedłożone kserokopie dokumentów są zgodne z oryginałami, wskutek czego Sąd uznał te kserokopie za wiarygodne dowody, na istnienie i treść dokumentów jakie odwzorowywały.

Przechodząc do oceny wiarygodności i mocy dowodowej zeznań przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków, na początku należy podkreślić, iż wbrew odmiennym twierdzeniom powoda, sam fakt, że świadków z jedną ze stron procesu łączą stosunki pokrewieństwa albo powinowactwa czy w końcu relacje przyjacielskie bądź koleżeńskie, nie przesądza automatycznie o niewiarygodności zeznań tych świadków. Po pierwsze, takie twierdzenie nie znajdują umocowania w przepisach k.p.c. Po drugie, idąc tokiem rozumowania powoda, w wielu sprawach sądowych dokonanie jakichkolwiek ustaleń nie byłoby możliwe, gdyż na ogół świadkami istotnych dla rozpatrywanej sprawy zdarzeń są członkowie najbliższej rodziny bądź znajomi (vide np. sprawy rozwodowe). W tym miejscu wymaga zatem przypomnienia, iż zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Nie powinno budzić wątpliwości, że w sytuacji kiedy przesłuchiwane w charakterze świadków są osoby, które są związane z jedną ze stron wskazanymi powyżej więzami, Sąd dokonując mocy dowodowej ich zeznań, powinien okoliczność tę mieć na uwadze i ze zwiększoną dozą ostrożności, oczywiście przy uwzględnieniu także innych przeprowadzonych w sprawie dowodów, oceniać wiarygodność zeznań tych świadków i ich moc dowodową. Jak już jednak wskazano Sąd, nie może z założenia i automatycznie – jakby oczekiwał tego powód – pominąć zeznania przesłuchanych w sprawie świadków tylko dlatego, że łączą ich z pozwanym określone więzi. Jednocześnie – co wymaga podkreślenia – powód z jednej strony ze wskazanych przyczyn automatycznie chciałby zdyskredytować zeznania świadków przesłuchanych na wniosek pozwanego. Z drugiej jednak strony sam zawnioskował o przeprowadzenie dowodu z zeznań dorosłych dzieci jego aktualnej żony, z którymi zgodnie z art. 61⁸ § 1 k.r.o. wiąże go stosunek powinowactwa.

Uwzględniając poczynione powyżej uwagi wstępne, trzeba zaznaczyć, że Sąd dał wiarę zeznaniom świadków: W. N., W. S. (1) i A. N., w zakresie w jakim świadkowie ci opisywali okoliczności związane ze sposobem postępowania przez powoda z częścią upolowanych przez niego zwierząt. W szczególności, że powód nie dokonywał zgłoszenia odpowiednim podmiotom wszystkich z upolowanych zwierząt, a zbierał je na własne potrzeby, bez dopełnienia w tym zakresie formalności. Zeznania wskazanych świadków były spójne, logiczne i wzajemnie zgodne, a nadto zeznania świadków: W. N. i W. S. (1) były co do zasady zgodne z zeznaniami tych świadków złożonymi w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu pod sygn. (...). Trzeba zauważyć, iż wiedzę co do wskazanego postępowania powoda świadkowie uzyskali od powoda, który nie ukrywał przed nimi, jako

osobami w omawianym okresie dla niego bliskimi, że nie zgłasza wszystkich z upolowanych zwierząt. Nadto, powód ze szczegółami opisywał wskazanym świadkom sposób w jaki postępuje. Trudno zaś sobie wyobrazić, a do tego w rzeczywistości zmierzały twierdzenia powoda, iż świadkowie - wskazany sposób postępowania powoda wymyślili. Nie można bowiem pominąć, że świadkowie jak zeznawali, nie brali udziału w polowaniach, nie znali szczegółów i zasad dotyczących polowań, a także możliwości zabrania na własny użytek upolowanych zwierząt. W tym zakresie wiedzę czerpali zaś od powoda. Trzeba także zauważyć, iż dokonując oceny zeznań wskazanych świadków Sąd wziął pod uwagę, że powód w swych twierdzeniach prezentowanych zarówno w niniejszej sprawie, jak również innych sprawach jakie miały miejsce między stronami, był nie tylko niekonsekwentny, ale sam sobie zaprzeczał. W pozwie powód odwołując się do szeregu dokumentów przez niego sporządzanych próbował wykazać, iż w łowisku, w którym polował nie było wystarczającej liczby zwierząt, aby mógł mieć pełną zamrażarkę mięsa. W trakcie zaś składania zeznań powód kwestionował, zarówno aby posiadał zamrażarkę, w której było przechowywane mięso, a także, żeby mięsem obdarowywał inne osoby. Jednocześnie powód w piśmie procesowym z dnia 12 marca 2011 r. złożonym w ww. sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda stwierdził: „Dodam na końcu, że ja nie musiałem kłusować, bo legalnie na własny użytek mogłem wykupić 1/3 upolowanych sztuk. Jest to bardzo dużo. W roku mogłem wykupić 4-6 sztuk grubej zwierzyny.”(k. 126 – 130 w aktach Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu o sygn. (...)). Takie zaś twierdzenia powoda przeczą jakoby łowisko, w którym polował nie było zasobne w wystarczającą ilość zwierząt. Nadto, na rozprawie w dniu 20 czerwca 2011 r. we wskazanej sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda, przesłuchiwany w charakterze świadka W. S. (2) zeznał, iż zdarzyła się sytuacja, w której powodowi i jego ówczesnej żonie (matce pozwanego) zepsuła się duża szafkowa zamrażarka, którą mieli w domu i powstał problem z zagospodarowaniem mięsa, które w niej przechowywali, w związku z czym otrzymali wraz z żoną kilka dużych porcji mięsa (2 – 3 duże „wielokilowe” kawałki dziczyzny) i byli z tego powodu bardzo wdzięczni, a żona włożyła mięso do ich zamrażarki i mieli mięsa na miesiąc. Powód zaś odnosząc się do tych zeznań stwierdził „świadek dostał mięsa na rok a nie na miesiąc” (protokół z rozprawy z dnia 20 czerwca 2011 r. - k. 232 w aktach Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu o sygn. (...)). Tym samym raz powód twierdzi, że mięso jednak innym osobom i to w znacznej ilości podarowywał. W niniejszej sprawie natomiast podkreślał, że nikomu mięsa nie przekazywał, a nadto, iż nie miał zamrażarki. Przy czym dokonując oceny zeznań wskazanych świadków nie sposób również nie zauważyć, iż okoliczności na które byli oni przesłuchiwani dotyczyły działań, o których wiedzę mogły mieć wyłącznie osoby najbliższe, którym powód ufał. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby powód informował osoby postronne, dalszych znajomych czy kolegów, w tym także myśliwych, że wbrew zasadom nie zgłaszał wszystkich upolowanych zwierząt, a zabiera je do domu w celu wykorzystania na własny użytek.

Zeznaniom świadka W. N. Sąd dał wiarę również w części w jakiej odnosiły się one do twierdzenia, iż powód w domu posiadał żelazne sidła, które znalazł w łowisku, a których – jak świadek zaznaczyła – powód nie używał. Sąd dał wiarę zeznaniom wskazanego świadka także, w zakresie w jakim odnosiły się one do zakupu i posiadania w domu przedmiotowej metalowej siatki. Przy czym wymaga podkreślenia, że zeznania świadka złożone w niniejszej sprawie, jak również w ww. sprawie o sygn. akt (...) różniły się co do tego czy przedmiotowa siatka w rzeczywistości została koledze powoda przekazana. W niniejszej sprawie świadek twierdził, że okoliczność taka miała miejsce. Z kolei w sprawie o sygn. akt (...) świadek zeznała, że siatka koledze powoda nie została jednak przekazana, gdyż kolega „załatwił” sobie inną siatkę. W tym zakresie zeznania świadka były zatem niespójne. Ostatecznie jednak zeznania świadka w omawianym zakresie były przydatne do dokonania w niniejszej sprawie ustaleń, wyłącznie w części w jakiej świadek zeznał, że dokonał zakupu siatki, a także tego, że zakup ten został dokonany na prośbę kolegi powoda, a siatka miała być wykorzystywana przy polowaniach na pizniki. Nie ustalono jednak, aby w rzeczywistości siatka do nielegalnych polowań na pizniki służyła, ani tym bardziej, aby powód w takich nielegalnych polowaniach brał udział, czy zakupił skóry z pizmaków, które zostały w nielegalny sposób upolowane.

Sąd dał wiarę również zeznaniom świadka Ł. W.. Przy czym trzeba podkreślić, iż zeznania tego świadka ograniczały się wyłącznie do opisanie sytuacji, w której pozwany fotografował wskazanego świadka i powoda, kiedy wzięli drzewo z lasu do domu inicjatora procesu.

Z kolei zeznaniom powoda Z. K. Sąd dał wiarę w zakresie w jakim powód twierdził, iż to on poinformował władze łowieckie o zarzutach pozwanego, a także, w zakresie w jakim powód zeznał, że nie polował na piżmaki z wykorzystaniem siatki i oświadczył, iż w następstwie sformułowanego wobec niego zarzutu kłusownictwa nic złego się nie stało, bo ma dobrą opinię. W ocenie Sądu niewiarygodne były natomiast zeznania powoda w zakresie, w jakim powód twierdził, że nie miał potrzeby nie zgłaszania wszystkich z upolowanych zwierząt, gdyż jako sędzia łowiecki mógł poprosić kolegów myśliwych o odstrzały na zwierzęta. Po pierwsze, powód nie kwestionował, iż w przypadku pozyskania zwierzyny i chęci zabrania jej na własny użytek, oprócz zgłoszenia tego faktu, musiałby dokonać jeszcze zapłaty stosownej kwoty. Tym samym sama okoliczność, że powód mógł otrzymać dodatkowe odstrzały, nie przesądza, iż postępowanie przez niego w sposób opisany przez świadków i pozwanego, nie wiązało się dla niego z uzyskaniem korzyści. Po drugie, jak już wskazano powód w swych twierdzeniach jest niekonsekwentny. Raz twierdzi, że łowiska, w których polował były „ubogie” w zwierzynę. Innym razem zaznacza, że nie miał potrzeby postępowania we wskazany wyżej sposób, gdyż legalnie mógł zabrać 1/3 upolowanych sztuk, tj. w roku mógł wykupić 4 – 6 sztuk grubej zwierzyny. Odnośnie zaś obdarowywania innych osób dziczyzną raz powód stwierdza, że nikogo dziczyzną nie obdarowywał, innym z kolei razem stwierdza, że jeden ze świadków otrzymał dziczyznę na cały rok.

Zeznaniom pozwanego (powoda wzajemnego) J. N. Sąd dał wiarę w zakresie w jakim pozwany podobnie jak świadkowie opisywał sposób, w jaki powód postępował z niektórymi z upolowanych zwierząt, tj. że nie dokonywał zgłoszenia odpowiednim podmiotom wszystkich z upolowanych zwierząt, a zbierał je na własne potrzeby, bez dopełnienia w tym zakresie formalności. Nadto, Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego, w części w jakiej pozwany opisał okoliczności związane z pomocą powodowi w stawianiu ambony, a następnie pomocą w zakopaniu upolowanego dzika. Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom pozwanego, co do tego, że powód „odkupił” skóry z piżmaków, które zostały skłusowane z wykorzystaniem siatki. Zeznania pozwanego w tej części nie znalazły bowiem potwierdzenia w pozostałym zebranych materiale dowodowym, w tym w zeznaniach świadków. Co więcej pozwany w tym zakresie był niekonsekwentny. W zeznaniach pozwany twierdził, że wierzy, iż powód sam nie kłusował z wykorzystaniem siatki, ale wie, że załatwiał taką siatkę dla kogoś, kto w ten sposób kłusował na te zwierzęta, a następnie odkupił od kłusownika skłusowane zwierzęta (protokół z rozprawy z dnia 8 stycznia 2015 r. k. 370). Z kolei w odpowiedzi na pozew pozwany kategorycznie stwierdził, że to powód polował na piżmaki przy pomocy siatki drucianej (odpowiedź na pozew – k. 307).

Mając powyższe na uwadze Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Przy czym trzeba zauważyć, iż już w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. ustrojodawca przewidział, iż źródłem wolności i praw człowieka i obywatela jest przyrodzona i niezbywalna godność człowieka, która jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych (art. 30 Konstytucji). Wolą ustrojodawcy było także, aby każdy miał prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47 Konstytucji).

Powszechnie przyjmuje się, że cześć człowieka przejawia się w dwóch aspektach: dobre imię, dobra sława, w tym zawodowa stanowią tzw. cześć zewnętrzną, natomiast godność osobista stanowi tzw. cześć wewnętrzną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2002 r., sygn. akt I CKN 1491/99, Lex nr 1172460). Inaczej ujmując przez godność osobistą rozumie się wyobrażenie jednostki o własnej wartości, a przez dobre imię (dobrą sławę, reputację), opinię jaką inni ludzie mają o wartości danego człowieka, a więc jego obraz w oczach osób trzecich (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2015 r., sygn. akt II PK 207/14, Lex nr 1794313).

Uwzględniając wskazaną różnicę trzeba zaznaczyć, że dla stwierdzenia naruszenia godności osobistej nie jest konieczne, aby zarzut sformułowany pod adresem danej osoby był rozpowszechniony. Z kolei o naruszeniu dobrego imienia, które jest oceną jednostki w oczach innych, można mówić dopiero wówczas, gdy dyskredytująca jednostkę wypowiedź dotrze do osób trzecich, zostanie upubliczniona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., sygn. akt IV CK 213/05, Lex nr 604054 i powołane tam judykaty). Przy czym wymaga podkreślenia, że w judykaturze

przyjmuje się, iż cześć, dobre imię i dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, które narusza dobre imię danej osoby i może narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., sygn. akt II CR 455/71, Lex nr 1344; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2002 r., sygn. akt IV CKN 1402/0, Lex nr 78364; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r., sygn. akt II CSK 398/10, Lex nr 787078).

Trzeba zauważyć, że wśród wypowiedzi naruszających dobre imię odróżnia się wypowiedzi opisowe (dotyczące faktów) i oceniające (wyrażające opinię). Pierwsze ze wskazanych wypowiedzi mogą podlegać weryfikacji z punktu widzenia kryterium prawdy i fałszu. Są one dozwolone jeśli są prawdziwe, a forma ich przedstawienia nie jest obraźliwa czy poniżająca. Z kolei wypowiedzi oceniające nie podlegają ocenie w kontekście ich prawdziwości, a dopuszczalne są, jeżeli mieszczą się w granicach rzeczowej i konstruktywnej krytyki.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Z treści powołanego przepisu wynika, że przesłankami ochrony dóbr osobistych, które muszą być spełnione łącznie są: istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra i bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Przy czym pierwsze dwie przesłanki musi udowodnić powód, natomiast pozwany może bronić się tym, że nie działał bezprawnie (por. Książak Paweł. Komentarz do art. 24 Kodeksu cywilnego. Książak Paweł (red.), Pyziak-Szafnicka Małgorzata (red.), Giesen Beata, Katner Wojciech Jan, Lewaszkiwicz-Petrykowska Biruta, Majda Rafał, Michniewicz-Broda Ewa, Pajor Tomasz, Promińska Urszula, Robaczyński Wojciech, Serwach Małgorzata, Świdzki Zbigniew, Wojewoda Michał. Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna. Lex, 2014 r., nr 170638; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. akt IV CSK 270/12, Lex nr 1311688; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 29 kwietnia 2015 r., sygn. akt I ACa 1621/14, Lex nr 1680020).

Pojęcie bezprawności, o której mowa w powołanym przepisie rozumiane jest szeroko jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który należy rozumieć jednak nie tylko ustawodawstwo, ale również obowiązujące w społeczeństwie zasady współżycia społecznego. W orzecznictwie przyjmuje się, że bezprawne jest działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności, usprawiedliwiających takie działanie. Przy czym do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się:

- 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa,
- 2) wykonywanie prawa podmiotowego,
- 3) zgodę pokrzywdzonego (z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach)
- 4) działania w ochronie uzasadnionego interesu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2015 r., sygn. akt II CSK 317/14, Lex nr 1667716 i powołane tam orzeczenie). W judykaturze zwraca się także uwagę, że nieodzownym elementem wyłączenia bezprawności jest prawdziwość twierdzeń co do faktów, ale już nie sądów wartościujących (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2000 r., sygn. akt II CKN 670/98, Lex nr 51058).

W orzecznictwie podkreśla się również, iż ocena, czy w konkretnej sytuacji doszło do naruszenia takich dóbr jak cześć człowieka, jego godność osobista i dobre imię, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego. Miarodajne są zaś przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących w środowisku, do którego należy osoba żądająca ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2013 r., sygn. akt V CSK 123/12, Lex nr 1299212).

Z kolei jak stanowi art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W ostatnim czasie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominujący stał się pogląd, że przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w powołanym art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Wina ta powinna zaś być kwalifikowana jako wina umyślna lub rażące niedbalstwo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2007 r., sygn. akt III CSK 358/06, Lex nr 277289 i powołane tam judykaty; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2013 r., sygn. akt I CSK 66/13, Lex nr 1522074; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2013 r., sygn. akt IV CSK 188/13, Lex nr 1444338; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. akt I CSK 148/13, Lex nr 1523346). Przy czym trzeba podkreślić, iż zastosowanie art. 448 k.c. jest fakultatywne, nawet bowiem po ustaleniu zawinionego działania sprawcy naruszenia zasądzenie odpowiedniego zadośćuczynienia zależy od oceny sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r., sygn. akt V CSK 109/11, Lex nr 1168724). Jednocześnie należy zaznaczyć, że roszczenie przewidziane w omawianym przepisie jest roszczeniem majątkowym, a zatem podlega ono przedawnieniu. Zgodnie zaś z art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażany jest pogląd, że strona, która w procesie realizując przysługujące jej prawo do obrony, składa oświadczenia naruszające dobra osobiste drugiej strony, działa bezprawnie wówczas gdy przedstawia fakty i oceny ze świadomością niezgodności ich z prawdą. Przy czym chodzi o oświadczenia składane (tak w sprawach karnych i cywilnych) na uzasadnienie roszczenia skargi, względnie na uzasadnienie obrony, jeżeli wynikają one z uprawnień działającego, a więc gdy przedmiotowo zdolne są służyć obronie prawa osoby działającej i gdy podmiotowo podyktowane są wolą działającego – wystąpienia w obronie jego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2011 r., sygn. akt IV CSK 587/10, Lex nr 1129156 i powołane tam orzecznictwo). Przy czym nie jest wykluczone – oczywiście w rozsądnych granicach – posługiwanie się ekspresyjnym słownictwem będącym wyrazem emocjonalnego zaangażowania w spór (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 marca 2015 r., sygn. akt I ACa 1780/14, Lex nr 1679953).

I. Powództwo główne.

Przechodząc do oceny zasadności powództwa głównego należy wskazać, iż powód w niniejszej sprawie naruszenia swoich dóbr osobistych upatrywał w zarzuceniu mu przez pozwanego kłusownictwa, które miało polegać z jednej strony na nie zgłaszaniu wszystkich upolowanych zwierząt odpowiednim organom i wykorzystywanie w ten sposób pozyskanego mięsa na użytek własny bez dopełnienia wszystkich niezbędnych w tym zakresie formalności. Z drugiej natomiast strony kłusownictwo powoda miało polegać na stosowaniu nielegalnych metod polowania na piżmaki. Do wskazanego naruszenia dóbr miało zaś dojść w pismach procesowych, tj. odpowiedzi na pozew w sprawie prowadzonej przed tut. Sądem pod sygn. akt (...) oraz w sprzeciwie od wyrok zaocznego wydanego przez Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, w którym sprawa prowadzona była pod sygn. akt (...). Już w tym miejscu należy zaznaczyć, iż wbrew twierdzeniom pozwanego, powód w sposób nie budzący wątpliwości wskazał, że naruszenia swoich dóbr osobistych upatruje w zarzuceniu mu przez pozwanego kłusownictwa zarówno w piśmie stanowiącym odpowiedź na pozew złożoną w ww. sprawie o sygn. akt (...), jak również w sprzeciwie od wyroku zaocznego złożonym przez pozwanego w sprawie prowadzonej przez Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu pod sygn. akt (...). Tym samym podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia, mógł odnieść skutek wyłącznie, co do roszczeń wywodzonych z naruszenia dóbr osobistych do jakich miało dojść w przedmiotowej odpowiedzi na pozew. Ostatecznie kwestia ta nie miała jednak wpływu na podjęte rozstrzygnięcie, o czym poniżej.

Uwzględniając powyższe w pierwszej kolejności wymaga rozważenia co należy rozumieć przez słowo „kłusownictwo”. W rozumieniu powszechnym za kłusownictwo przyjmuje się:

- polowanie bez przynależności do Polskiego Związku Łowieckiego, bez wymaganych uprawnień i dokumentów (polowanie bez opłacenia prawa odstrzału zwierzyny), niezgłaszanie upolowanej zwierzyny w kole łowieckim (kilkakrotne polowanie na to samo pozwolenie), użycie niezarejestrowanej broni,
- polowanie niezgodne ze sztuką (polowanie przy paśniku, bronią nieodpowiedniego typu i kalibru np. użycie zakazanej przez polskie prawo łowieckie broni pneumatycznej),
- polowanie podczas obowiązywania okresu ochronnego na dany gatunek,
- użycie sidła, potrzasków, wnyków i innych niedozwolonych narzędzi, powodujących śmierć zwierzęcia w długich męczarniach,
- puszczenie psa luzem (bez kagańca i smyczy) w terenie otwartym (łąka, las),
- różnego rodzaju działalność hobbystyczna typu zbieranie jaj ptasich lub wypychanie zwierząt, zwłaszcza chronionych (nawet jeśli preparator sam nie zabija, to swoją działalnością stwarza popyt) (Wikipedia – encyklopedia powszechna, pisana i edytowana przez wolontariuszy internautów w trybie on-line). Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że obecnie kłusownictwo, w zakresie istotnym dla rozpatrywanej sprawy, zostało również zdefiniowane w polskim porządku prawnym. Zgodnie bowiem z art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie kłusownictwo oznacza działanie zmierzające do wejścia w posiadanie zwierzyny w sposób niebędący polowaniem albo z naruszeniem warunków dopuszczalności polowania. Z kolei polowanie jak stanowi ust. 2 pkt 1 i 2 powołanego artykułu oznacza:

- 1) tropienie, strzelanie z myśliwskiej broni palnej, łowienie sposobami dozwolonymi zwierzyny żywej,
- 2) łowienie zwierzyny przy pomocy ptaków łowczych za zgodą ministra właściwego do spraw środowiska – zmierzające do wejścia w jej posiadanie.

Należy także zaznaczyć, iż zgodnie z art. 52 pkt 1 i 2 Prawa łowieckiego podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku, kto gromadzi, posiada, wytwarza, przechowuje lub wprowadza do obrotu narzędzia i urządzenia przeznaczone do kłusownictwa bądź kto wchodzi w posiadanie bezprawnie pozyskanej tuszy lub trofeów zwierząt łownych. W doktrynie wskazano, że istotą występkę, o którym mowa w art. 52 pkt 2 Prawa łowieckiego jest wejście w posiadanie zwierzyny, która już została zastrzelona. Pozyskanie takiej zwierzyny możliwe jest zaś w kilku przypadkach:

- 1) sprawca wchodzi w posiadanie zwierzyny przez kogoś upolowanej;
- 2) sprawca wchodzi w posiadanie zwierzyny po uprzednim jej upolowaniu;
- 3) myśliwy, który wcześniej pozyskał zwierzynę w sposób zgodny z upoważnieniem dokonuje jej transportu, nie wpisawszy jej w odstrzale (tak Marcin Słomski. Komentarz do art. 52 ustawy – Prawo łowieckie. Pązik Adam, Słomski Marcin. Prawo łowieckie. Komentarz. Lex, 2015 r., nr 468780).

Przenosząc poczynionej do tej pory uwagi na grunt niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności należy zaznaczyć, iż nie budzi żadnych wątpliwości, że zarzucenie myśliwemu kłusownictwa, narusza jego dobra osobiste w postaci czci rozumianej zarówno jako dobre imię (cześć zewnętrzna), jak również jako godność osobista (cześć wewnętrzna). Niewątpliwie zaś z treści zarówno ww. odpowiedzi na pozew, jak również powołanego powyżej sprzeciwu od wyroku zaocznego, wynika, że pozwany zarzucił powodowi kłusownictwo. Powód zgodnie z ciężarem dowodu wykazał zatem istnienie dobra osobistego, którego naruszenia miał się dopuścić pozwany. Jednocześnie powód oświadczył, że mimo sformułowana wskazanego zarzutu nic złego się nie stało, bo ma dobrą opinię. Jednak samo jego postawienie (zarzutu) w ocenie powoda odbiera mu dobre imię i dobrą opinię. Jak natomiast wskazano w ocenie Sądu samo postawienie myśliwemu zarzuty kłusownictwa prowadzi do naruszenia dobra osobistego. Nie można więc podzielić zapatrywania pozwanego, że powód nie wykazał, iż doszło do naruszenia jego dóbr osobistych. Jak już bowiem zaznaczono dla stwierdzenia naruszenia godności osobistej nie jest konieczne, aby zarzut sformułowany pod adresem danej osoby był

rozpowszechniony. Wystarczy więc samo przekonanie osoby, iż określona wypowiedź narusza jej godność osobistą (część wewnętrzna).

Przechodząc do oceny czy zachowanie pozwanego było bezprawne, trzeba zaznaczyć, iż w toku procesu pozwany stał na stanowisku, że przypisanie przez niego powodowi w przedmiotowych pismach procesowych określonego postępowania było zgodne z prawdą. Inaczej mówiąc pozwany próbował wykazać, że jego działanie nie było bezprawne, gdyż opisywał one określone zachowania powoda, które w rzeczywistości miały miejsce.

W tym miejscu wymaga zaznaczenia, że fundamentalną zasadą kontradyktoryjnego procesu cywilnego jest czynienie przez Sąd ustaleń, na podstawie materiału dowodowego prezentowanego przez strony. Materiał ten oczywiście – jak już wskazano – podlega ocenie, której Sąd zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. dokonuje według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

W rozpatrywanej sprawie na podstawie zeznań świadków i pozwanego, ustalono, że powód jako myśliwy nie dokonywał zgłoszenia odpowiednim podmiotom wszystkich z upolowanych zwierząt, a zbierał je na własne potrzeby, bez dopełnienia w tym zakresie formalności. Do transportu z łowiska upolowanych zwierząt powód wykorzystywał natomiast posiadany samochód marki S., w którym znajdował się schowek umożliwiający ukrycie przewożonej tuszy zwierzęcia. Trzeba ponownie zauważyć, iż w okresie, kiedy powód miał postępować, w opisany powyżej sposób, zarówno ze świadkami, jak i pozwany pozostawał w bardzo dobrych relacjach. Były one dla niego osobami najbliższymi (żona, syn żony, małżonka syna żony, czy w końcu teść syna żony), z którymi mieszkał (żona), albo pozostawał w stosunkach, które świadczą o wzajemnym zaufaniu. Dlatego też, to tym osobom, powód opisywał ze szczegółami w jaki sposób postępuje z częścią upolowanych zwierząt, pokazując jednocześnie schowek znajdujący się w samochodzie.

W ocenie Sądu wskazane powyżej zachowanie powoda w powszechnym odczuciu może być uznane za kłusownictwo. Powód bowiem jako myśliwy wbrew obowiązującym w tym zakresie regułom, nie dopełniał koniecznych formalności związanych z zabiciem upolowanych zwierząt na własny użytek.

Wypowiedzi pozwanego w przedmiotowych pismach procesowych, w zakresie dotyczącym ww. postępowania powoda, miały charakter zarówno wypowiedzi opisowych (dotyczyły faktów), jak i oceniających (wrażały opinię o tych faktach). Trzeba przypomnieć, że wypowiedzi opisowe podlegają weryfikacji z punktu widzenia kryterium prawdy i fałszu, a uznaje się je za dopuszczalne kiedy są prawdziwe i przedstawione w formie nie obraźliwej czy poniżającej. Z kolei wypowiedzi oceniające nie podlegają ocenie w kontekście ich prawdziwości, a dopuszczalne są, jeżeli mieszczą się w granicach rzeczowej i konstruktywnej krytyki. Przy czym dokonując oceny wypowiedzi pozwanego należy mieć na uwadze, iż zostały one złożone w pismach procesowych, w toczących się między stronami procesach zainicjowanych przez powoda.

Zdaniem Sądu powód opisując postępowanie powoda - w przedmiotowych pismach procesowych - z częścią upolowanych zwierząt i oceniając takie postępowanie jako kłusownictwo, nie działał bezprawnie. Dokonał bowiem opisu faktycznego postępowania powoda i jego oceny, która przy uwzględnieniu, iż została poczyniona w pismach procesowych, w toczących się między stronami sprawach, w ocenie Sądu była dopuszczalna. Wymaga zaznaczenia, iż w przedmiotowym sprzeciwie pozwany stwierdził, że posiadane przez powoda mięso nigdy nie było pozyskane legalnie („nigdy nie było to mięso pozyskane legalnie”). Stwierdzenie to nie jest zgodne z prawdą. Z dokonanych bowiem ustaleń faktycznych wynika, że co jakiś czas powód, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regułami, płacił za upolowane zwierzęta, które brał na własny użytek. Z uwagi jednak, iż sformułowanie to zostało zwarte w piśmie procesowym, a także przedstawiało pewien ekspresyjny wyraz całościowej oceny postępowania powoda, zdaniem Sądu nie mogło stanowić wystarczającej podstawy, do uznania, iż pozwany przekroczył granice dopuszczalnej krytyki postępowania powoda.

Odmienne należy zaś ocenić zarzucenie powodowi w przedmiotowym sprzeciwie kłusownictwa poprzez polowanie nielegalnymi metodami na pizniki. Postępowanie dowodowe nie wykazało bowiem, aby do takich sytuacji dochodziło. Wprawdzie z dokonanych ustaleń wynika, iż powód posiadał w domu przedmioty, które mogły służyć wejściu

w posiadanie zwierzyny w niedozwolony sposób (sidła), nie ustalono jednak, aby powód takich metod używał. Nie ustalono również, aby w rzeczywistości powód sam uczestniczył w polowaniu na piżmaki przy wykorzystaniu przedmiotowej siatki metalowej, czy przekazał tę siatkę koledze, czy w końcu, aby chociażby zakupił skóry piżmaków, które zostały zabite przy użyciu tej siatki. Trzeba podkreślić, iż sam pozwany zeznał, iż powód „miał pewien kodeks moralny, np. nie strzelał do ciężarnych zwierząt, nie naruszał okresów ochronnych”. Wprawdzie jak wynika powołanych powyżej przepisów obecnie karane jest już samo posiadanie narzędzi i urządzeń przeznaczonych do kłusownictwa, to jednak czym innym jest posiadanie tych urządzeń, a czym innym wykorzystywanie ich w celu pozyskania zwierzyny.

Tym samym, w aspekcie dokonanych ustaleń, w ocenie Sądu posłużenie się przez pozwanego kategorycznym stwierdzeniem, iż „powód stosował nielegalne metody polowania na piżmaki przy pomocy siatki drucianej”, należy uznać za bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda. Niewątpliwie bowiem wskazane stwierdzenie przypisuje powodowi jako myśliwemu zachowanie świadczące o kłusownictwie, którego powód się nie dopuścił.

Powództwo w tym zakresie nie mogło jednak zostać uwzględnione.

Powód w niniejszej sprawie po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zobowiązanie pozwanego do złożenia w (...) oświadczenia o następującej treści: „Ja, J. N. wyrażam ubolewanie z powodu naruszenia dobrego imienia Pana mgr inż. Z. K. wskutek moich nieprawdziwych wypowiedzi o prowadzonym przez Pana mgr inż. Z. K. kłusownictwie, a zawartych w pismach procesowych, to jest: w odpowiedzi na pozew w sprawie o sygn. akt (...) Sądu Okręgowego w Poznaniu oraz w sprzeciwie od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w P. w sprawie o sygn. akt (...) i przepraszam Pana mgr inż. Z. K. za te wypowiedzi”. Przy czym trzeba podkreślić, iż dochodzone przez powoda roszczenie pieniężne, jak również zobowiązanie do złożenia oświadczenia, o wskazanej powyżej treści - odnosiło się do ogólnego określenia postępowania powoda jako kłusownictwa, które miało zaś polegać z jednej strony na nie zgłaszaniu wszystkich upolowanych zwierząt odpowiednim organom i wykorzystywanie w ten sposób pozyskanego mięsa na użytek własny, bez dopełnienia wszystkich niezbędnych w tym zakresie formalności, z drugiej zaś strony na stosowaniu nielegalnych metod polowania na piżmaki.

Żądanie przeproszenie w Zachodnim Poradniku Łowiecki jest w ocenie Sądu nieproporcjonalne, do sposobu w jakim do wskazanego naruszenia doszło. Nie można bowiem zapominać, iż pozwany wskazanego naruszenia dokonał w pismach procesowych, do których dostęp ma ograniczona ilość osób. Fakt zaś, że powód o zarzuceniu mu kłusownictwa informował inne osoby czy podmioty nie może zwiększać zakresu odpowiedzialności pozwanego.

W orzecznictwie przyjmuje się, że żądanie dopełnienia potrzebnych czynności podlega ocenie sądu, który nie może zastępować powoda w jego określeniu, ale może kształtować jego treść przez ograniczenie zakresu, uściślenie lub wyeliminowanie niektórych sformułowań, nadanie mu przejrzystości i poprawności pod względem językowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2013 r., sygn. akt V CSK 123/12, Lex nr 1299212 i powołane tam orzeczenia). O ile zatem możliwe jest wpływanie na treść oświadczenia, które ma zmierzać do usunięcia skutku bezprawnego naruszenia dóbr osobistych, to zdaniem Sądu niedopuszczalne byłoby, by to Sąd kształtował wskazane oświadczenie, a także wskazywał sposób i miejsce w jakim ma być ono złożone. Takie działanie w rzeczywistości zmierzałoby bowiem do zastąpienia powoda w określeniu czynności jakie w jego ocenie mają doprowadzić do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych. W niniejszej sprawie w rzeczywistości z takim działaniem mielibyśmy do czynienia. Jak wskazano do naruszenie dóbr osobistych doszło w pismach procesowych, do których dostęp miał bardzo wąski krąg osób. W ocenie Sądu, aby uznać, iż oświadczenie, które ma złożyć pozwany jest proporcjonalne do naruszenia, którego się dopuścił, musiałoby być ono złożone np. do akt wskazanych spraw, osób, które miały do nich dostęp, czy w końcu być skierowane bezpośrednio do powoda. Wybór każdej ze wskazanych możliwości prowadziłby jednak, nie do doprecyzowania, ale określenia przez Sąd zarówno jego adresatów, czy miejsca, w którym ma być umieszczone, jak również jego treści. Co według Sądu niewątpliwie byłoby nieuprawnionym działaniem z urzędu.

Odnosząc się z kolei do roszczenia o zasądzenie kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 448 k.c., należy podzielić przywołany powyżej pogląd, iż przesłanką odpowiedzialności przewidzianej we wskazanym przepisie jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego, przy czym wina ta powinna być kwalifikowana jako wina umyślna lub rażące niedbalstwo. Nadto, jak już wskazano, nawet ustalenie zawinionego działania sprawcy naruszenia, nie przesądza jeszcze automatycznie o konieczności zasądzenia zadośćuczynia, gdyż kwestia ta należy do oceny sądu. Czemu ustawodawca w sposób nie budzący wątpliwość dał wyraz poprzez posłużenie się zwrotem „sąd może przyznać”.

Trzeba podkreślić, iż zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie zachodziły okoliczności, które uzasadniałyby, ze względu na wskazane naruszenie, zasądzenie na rzecz powoda zadośćuczynienia w jakiegokolwiek kwocie. Jeszcze raz należy podkreślić, iż do przedmiotowego naruszenia doszło w toku toczących się między stronami spraw sądowych inicjowanych przez powoda. Dokonując zaś oceny czy działanie pozwanego było zawinione, nie można nie uwzględnić, iż na podstawie zeznań ówczesnej żony powoda ustalono, że zakupiła ona siatkę metalową, która z założenia miała zostać przekazana koledze powoda i być wykorzystywana przy polowaniach na piżmaki. Posiadając taką wiedzę, a także wiedzę, iż powód jest myśliwym, a zatem osobą, na której spoczywa szczególny obowiązek dbania, o to aby pozyskiwanie zwierząt, nawet przez inne osoby odbywało się wyłącznie dozwolonymi przez prawo metodami, pozwany dokonując wskazanego powyżej stwierdzenia, o polowaniu przez powoda nielegalnymi metodami na piżmaki, nie działał w ocenie Sądu w sposób zawiniony. Było to emocjonalne stwierdzenie, użyte do tego w kolejnym już procesie między stronami, nadto wyrażające ujemną ocenę postępowania powoda, jako myśliwego, który zamierzał przekazać koledze przedmiotową siatkę metalową, mającą służyć do wskazanych powyżej celów. Dodatkowo należy zauważyć, iż według Sądu żądana przez powoda kwota, nawet uwzględniając, że z założenia odnosiła się również do innych stwierdzeń pozwanego, które jak podkreślono powyżej, według Sądu nie były bezprawnym naruszeniem dóbr osobistych powoda, jawi się jako wygórowana i w żaden sposób nie uwzględniająca, ani okoliczności w jakich do naruszenia dóbr osobistych doszło, ani tego, że nastąpiło to w trakcie toczących się między stronami sporów, ani tego, że pozwany nie upublicznił wskazanych twierdzeń. Takie żądanie powoda w opinii Sądu można zaś uznać za próbę nadużycia prawa podmiotowego, która w świetle art. 5 k.c. nie korzysta z ochrony.

Uwzględniając powyższe - powództwo główne ze wskazanych powyżej względów podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w pkt 1 wyroku.

II. Powództwo wzajemne.

Odnosząc się z kolei do powództwa wzajemnego należy zaznaczyć, że w ocenie Sądu wbrew twierdzeniom powoda wzajemnego (pозwanego), nie można przyjąć, że pozwany wzajemny (powód) poprzez posłużenie się w pozwie sformułowaniem „A z prądem to było tak, że pozwany w latach 90-tych budował dom na działce, otrzymanej ode mnie notarialnie i bezpłatnie. Do budowy podłączył się pod mój prąd i wodę. A że jest elektronikiem coś tam majstrował w liczniku byśmy nie musieli płacić za niego – grosza nie dał ani za prąd, ani za wodę” naruszył jego dobra osobiste. Z dokonanych w niniejszej sprawie ustaleń, które w tym zakresie pozostawały poza sporem, wynika, iż w trakcie budowy domu na nieruchomości подарowanej powodowi wzajemnemu (pозwanemu) przez pozwanego wzajemnego (powoda), powód wzajemny przez pewien okres korzystał z energii elektrycznej od pozwanego wzajemnego, a w tym celu przeciągnięty był przewód elektryczny z piwnicy znajdującej się w domu pozwanego wzajemnego na nieruchomość powoda wzajemnego. Za wykorzystywaną w ten sposób energię elektryczną powód wzajemny nie przekazywał zaś pozwanemu wzajemnemu i swoje matce żadnych kwot, a wynikało to z dorozumianego porozumienia między nimi. W tym okresie strony pozostawały bowiem w bardzo dobrych relacjach.

W ocenie powoda wzajemnego pozwany wzajemny poprzez powyższe stwierdzenie naruszył jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia oraz czci, gdyż sformułował nieprawdziwe twierdzenia o dokonywaniu przez niego kradzieży energii elektrycznej w czasie trwania budowy domu na nieruchomości położonej w C. przy ul. (...).

Poglądu powoda wzajemnego Sąd nie podziela. Z powołanego wyżej sformułowanie nie wynika tak jak wskazywał to powód wzajemny, aby pozwany wzajemnie sformułował nieprawdziwe i kategoryczne twierdzenia o kradzieży przez

nego energii elektrycznej. Sformułowanie, którym posłużył się pozwany wzajemny jest tak dalece ogólne, że nie można się zgodzić, iż potencjalny odbiorca na jego podstawie stwierdzi, iż powodowi wzajemnemu zarzucono kradzież energii elektrycznej. Zdaniem Sądu z przywołanego sformułowania można wywieść, iż powód wzajemny w trakcie budowy domu korzystał z energii elektrycznej za pośrednictwem pozwanego wzajemnego (co jak wskazano nie było sporne), ale jednocześnie miała dokonać takich zmian, aby pozwany wzajemny i jego ówczesna żona (matka pozwanego) nie musieli za niego płacić, gdyż zmiana miała polegać na możliwości rozliczenia się przez powoda wzajemnego z pozwanym wzajemnym i jego ówczesną żoną z pobranej energii. Pozwany wzajemny, co powód wzajemny zdaje się pomijać, dodał bowiem, iż powód wzajemny nie przekazywał środków za energię elektryczną. Gdyby przyjąć – jak oczekiwał powód wzajemny – iż użyte przez pozwanego wzajemnego sformułowanie zarzuca mu kradzież energii elektrycznej, to trudno zrozumieć dlaczego powód wzajemny miałby płacić za prąd pozwanemu wzajemnemu skoro w rzeczywistości nie pobierały prądu w sposób wpływający na wysokość rachunków pozwanego wzajemnego. W tym miejscu ponownie trzeba zwrócić uwagę, że dokonując oceny, czy w konkretnej sytuacji doszło do naruszenia takich dóbr jak cześć człowieka, jego godność osobista i dobre imię, należy kierować się przeciętnymi opiniami, a nie wrażliwością osoby, która w określonej wypowiedzi upatruje naruszenia jej dóbr osobistych.

Mając na uwadze powyższe, zdaniem Sądu pozwany wzajemny powołanym wyżej sformułowaniem zawartym w pozwie nie naruszył dóbr osobistych powoda wzajemnego. Tym samym powództwo wzajemne podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w pkt 2 wyroku.

III. Koszty procesy.

Uwzględniając, iż zarówno powództwo główne, jak i powództwo wzajemne zostały oddalone Sąd w pkt 3 wyroku zniósł między stronami koszty procesu, związane z zastępstwem procesowym stron.

Jednocześnie Sąd postanowił nie obciążać powoda głównego nie uiszczonymi przez niego kosztami sądowymi.

Zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Jak stanowi natomiast art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. W judykaturze ugruntowane jest stanowisko, że „artykuł 102 k.p.c., odwołując się do „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony, stanowią podstawę do nie obciążania jej kosztami procesu (por. postanowienie SN z dnia 13 grudnia 2007 r., I CZ 110/07, niepubl.). Do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych” należą okoliczności zarówno związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zalicza się np. charakter żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, do drugich - sytuację majątkową i życiową strony, z zastrzeżeniem, że nie jest wystarczające powołanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku powinny być ocenione z uwzględnieniem zasad współzycia społecznego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2011 r., I CZ 26/11, niepubl., z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CZ 51/11, niepubl.)” (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. akt I CZ 34/12, Lex nr 1232459). Uwzględniając sytuację materialną powoda, jego wiek, jak również jego subiektywne przekonanie o zasadności dochodzonych roszczeń Sąd postanowił nie obciążać go nieuiszczonymi kosztami sądowymi, o czym orzeczono w pkt 4 wyroku.

Z kolei w pkt 5 wyroku Sąd na podstawie § 6 pkt 5 i § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 3, § 4 ust. 1 oraz § 19 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.) przyznał pełnomocnikowi powoda zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w kwocie

2.760 zł (2.400 zł + 360 zł) powiększonej o podatek od towarów i usług w kwocie 634,80 zł. Łącznie zatem przyznano pełnomocnikowi kwotę 3.394,80 zł. Wymaga zaznaczenie, że w ocenie Sądu brak było podstaw, aby pełnomocnikowi powoda ustanowionemu z urzędu przyznać zwrot kosztów zastępstwa z uwzględnieniem powództwa wzajemnego. Pełnomocnik został bowiem ustanowiony na etapie, kiedy powództwo wzajemne nie zostało jeszcze złożone. Fakt wniesienia powództwa wzajemnego nie wpłynął zaś na długość prowadzonego postępowania, ani zakres czynności dokonanych przez pełnomocnika, w zakresie w jakim uzasadniałoby to przyznanie wynagrodzenia z uwzględnieniem powództwa wzajemnego.

/-/ K. Szmytke